

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Janusz Sulima (spr.)
Sędziowie	SSA Leszek Kulik SSO del. Ilona Simonowicz
Protokolant	Anna Lasota

przy udziale prokuratora Anny Wasilczuk

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2018 r.

sprawy **K. J. s. T.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 25 stycznia 2018 r., sygn. akt III K 192/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. U. K. 738 złotych, w tym 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

K. J. został oskarżony o to, że w dniu 3 marca 2017 r. w H. przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, usiłował dokonać zabójstwa B. S. w ten sposób, że ugodził ją nożem w okolice nadpachwinową prawą, a następnie usiłował zadać pokrzywdzonej kolejne trzy ciosy tymże nożem, które nie doszły do skutku z uwagi na postawę B. S., która zapobiegła ich zadaniu łapiąc swymi rękoma za ostrze noża, a następnie uniemożliwiając pokrzywdzonej opuszczenie ich lokalu mieszkalnego poprzez ułamanie klucza we wkładce zamka, pozbawiając ją wolności, dążył do wykrwawienia się B. S. na skutek uprzednio zadanego ciosu nożem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej, która finalnie zdołała uciec z miejsca zdarzenia przez okno tegoż lokalu mieszkalnego, zaś na skutek przedmiotowego zdarzenia B. S. doznała obrażeń ciała w postaci rany klutej okolicy nadpachwinowej prawej, drążącej w kierunku kończyny dolnej oraz zranienia obu dłoni, które to obrażenia naruszyły

czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej 7 dni (art. 157§1 k.k.), przy czym zarzucanego czynu dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 189§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 25 stycznia 2018 roku w sprawie o sygn. akt III K 192/17:

I. oskarżonego K. J. uznał za winnego tego, że: trzeciego marca 2017 r. w H., chcąc zabić B. S. zaatakował ją w należącym do niej domu zadając cios nożem o 19,5 cm ostrzu w okolice nadpachwinową prawą, po czym, wyprowadzając trzy kolejne ciosy dążył do ugodzenia kobiety ponownie - co jednak nie nastąpiło wobec postawy obronnej wyżej wymienionej, która zapobiegła temu blokując uderzenia - a następnie, widząc, że pokrzywdzona krwawi:

- uniemożliwił rannej opuszczenie budynku zakazując jej wyjścia na zewnątrz, w tym łamiąc klucz znajdujący się we wkładce zamka zamkniętych drzwi wyjściowych, jak i zapobiegając próbie ucieczki przez okno, pozbawiając ją tym samym wolności;

- dążył do wykrwawienia się B. S., w ww. sposób tamując możliwość udzielenia jej pomocy medycznej;

lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej, która finalnie zdołała uciec z miejsca zdarzenia przez okno w kuchni, zaś w wyniku działań sprawcy doznała obrażeń ciała w postaci rany klutej okolicy nadpachwinowej prawej, drążącej w kierunku kończyny dolnej oraz zranienia obu dłoni, a pierwszy z tych urazów naruszył czynności narządu jej ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zb. z art. 189§1 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. i za czyn ten na podstawie art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zb. z art. 157§1 k.k. w zb. z art. 189§1 k.k. w zw. z art. 31§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. skazał go, zaś na podstawie art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności.

II. na podstawie art. 41a§1 i §4 k.k. w zw. z art. 43§1 k.k. orzekł wobec oskarżonego K. J. zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej B. S. na odległość mniejszą niż 50 metrów i zakaz kontaktowania się z nią w jakiegokolwiek formie na okres 10 (dziesięciu) lat.

III. na podstawie art. 44§2 k.k. orzekł przepadek noża z czarną rękojeścią, ujętego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją (...) (k.182).

IV. na podstawie art. 46§1 k.k. orzekł od oskarżonego K. J. na rzecz pokrzywdzonej B. S. 8000 (osiem tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

V. na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary zaliczył okres tymczasowego aresztowania od 3 marca 2017 r. (godzina 19:45) do 25 stycznia 2018 r.

VI. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego z urzędu adwokata U. K. 1254,60 (tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery 60/100) złotych - w tym 234,60 (dwieście trzydzieści cztery 60/100) złotych podatku VAT - tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego.

VII. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonej, zaskarżając go w całości. Powołując się na przepisy art. 427 §2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k. zarzucił temu wyrokowi:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść wyroku, poprzez uznanie, iż:

a) w sferze wolicjonalnej wolą oskarżonego było wypełnienie znamion art. 148 k.k., podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie i okoliczności stanu faktycznego (m. in. charakter ciosu zadanego pokrzywdzonej czy też

poszukiwanie przez oskarżonego bandażu) wskazują na to, że K. J. nie usiłował zabić S., a swoim zamiarem nagłym i afektywnym obejmował jedynie chęć dokonania uszczerbku na zdrowiu;

b) w tym samym momencie oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonej oraz zaplanował tę zbrodnię, zaś z drugiej w czasie realizacji tego zamiaru miał częściowo zniesioną poczytalność w zakresie zaburzenia emocji, co stanowi o wewnętrznej sprzeczności w ocenie stanu faktycznego sprawy, gdyż labilność emocjonalna, osłabiona kontrola nad emocjami i popędami zostały przez sąd przyjęte jako czynniki sprawcze związane z poczytalnością oskarżonego, w tym samym implikuje to nagłość zachowania, nie zaś zaplanowanie dokonania zbrodni;

- co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 §1 k.k. poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, że oskarżony dopuścił się usiłowania zabicia pokrzywdzonej, podczas gdy całość jego zachowania krytycznego dnia wskazują na wypełnienie znamion przestępstwa stypizowanego w art. 157 k.k.

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 46 k.k. w zw. z art. 445 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej 8.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy materiał dowodowy sprawy nie pozwala na przyjęcie takiej sumy jako adekwatnej do negatywnych przeżyć B. S.;

Ponadto obrońca podniósł zarzut, jako ewentualny, naruszenia prawa materialnego, tj. art. 148 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż zadanie jednego ciosu nożem, w niewitalną część ciała, a następnie zostawienie ofiary, jest działaniem z zamiarem bezpośrednim usiłowania zabójstwa, podczas gdy taka sytuacja świadczyć może jedynie o zamiarze ewentualnym, w innym zaś przypadku w niniejszej sprawie doszłoby do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 15 k.k., gdyż niekontynuowanie zadawania ciosów, stanowi o odstąpieniu od usiłowania zabójstwa z zamiarem bezpośrednim.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w ten sposób, że z opisu przypisanego oskarżonemu K. J. czynu wyeliminować ustalenie, że w zamiarze bezpośrednim usiłował dokonać zabójstwa B. S., i w to miejsce przyjąć, że w okolicznościach opisanych w pkt I części dyspozytywnej oskarżony, działając w zamiarze bezpośrednim, spowodował u wspomnianej B. S. obrażenia opisane w pkt I części dyspozytywnej orzeczenie, w związku z czym z kwalifikacji prawnej czynu wyeliminować art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 §1 k.k. i zakwalifikować czyn ten z art. 157 §1 k.k., biorąc zaś pod uwagę kwalifikację związaną z art. 189 §1 k.k. oraz art. 31 §2 k.k. na podstawie tych przepisów wymierzyć oskarżonemu karę w wysokości 1 roku pozbawienia wolności, zawieszając jej wykonania na okres 3 lat próby.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Żadną miarą nie można zgodzić się z obrońcą, że K. J. nie działał z zamiarem pozbawienia życia B. S..

Zacząć należy od tego, że działanie oskarżonego, pomimo że w chwili czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, było przez niego zaplanowane. Świadczy o tym to, że krytycznego dnia, mimo że nie miał na ten dzień zaplanowanego urlopu, pozostał w domu, czekając na pokrzywdzoną. Oczekując na nią, ukrył się na strychu. Jednocześnie zadbał o to, aby w widocznych miejscach nie było jego ubrania. Tym samym, jak słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji, chciał zaskoczyć pokrzywdzoną.

Kolejnym istotnym faktem jest to, że zadawszy B. S. cios nożem powiedział do niej: „dawno to zamierzałem zrobić”. Oceniając te słowa przez pryzmat doświadczenia życiowego, nie sposób jest przyjąć, że odnosiły się one li tylko do zamiaru spowodowania u pokrzywdzonej poważnych obrażeń ciała. Poza tym, gdyby jego zamiarem było jedynie uszkodzenie ciała, to po wyprowadzeniu nożem skutecznego ciosu w okolice nadpachwinową prawą nie próbowałby dalej uderzać pokrzywdzonej nożem celem zadania jej kolejnych ran kłutych. Warte podkreślenia jest to, że ten pierwszy cios nożem oskarżony zadał, będąc w pozycji klęczącej. Wynika to jednoznacznie z zeznań pokrzywdzonej złożonych w śledztwie (na rozprawie nie była pewna, czy oskarżony stał czy też nadal był przykucnięty). To może

tłumaczyć, dlaczego oskarżony nie uderzył w bardziej vitalne części ciała. Brak jest podstaw do przyjmowania, jak zasugerował to Sąd Okręgowy, że oskarżony celowo ugodził pokrzywdzoną w intymną część ciała. Po tym pierwszym uderzeniu K. J. wstał i stojąc wyprowadzał z góry kolejne ciosy, przed którymi pokrzywdzona zdołała się obronić, chwytając za ostrze noża (zeznania B. S. k. 171 – 172). Zadając te ciosy z góry mógł trafić zarówno w brzuch, jak i klatkę piersiową, gdzie umiejscowione są ważne dla życia organy. Takie działanie wyraźnie było ukierunkowane na pozbawienie życia pokrzywdzonej, a nie na spowodowanie u niej wyłącznie uszkodzenia ciała.

Nie można też zgodzić się z obrońcą, że osoba atakowana tak niebezpiecznym narzędziem jak nóż kuchenny, broniąc się przed napastnikiem jedynie „gołymi rękoma”, nie miałaby żadnych szans na uniknięcie śmiertelnego ciosu, gdyby takim zamiarem kierował się sprawca ataku. Słusznie Sąd pierwszej instancji stwierdził, na podstawie własnej obserwacji, że choć oskarżony jako mężczyzna miał przewagę fizyczną, to jednak nie była ona znaczna i dlatego reakcja obronna B. S. była możliwa i w tej fazie realizacji zamiaru sprawcy, która polegała na ataku nożem, okazała się skuteczna. Za brakiem zamiaru pozbawienia życia bynajmniej też nie przemawia to, że działał on chaotycznie i że jego zachowanie odznaczało się labilnością emocjonalną.

To, że oskarżony zadał cios w pozycji kłęczącej również świadczy o tym, że musiał wcześniej przygotować nóż. W zasadzie nieprawdopodobne jest, że po tym, jak usłyszał od pokrzywdzonej, że definitywnie kończy z nim związek, wziął, jak wyjaśnił, nóż ze stojaka. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, gdyby tak było, to musiałby najpierw odwrócić się, przejść kilka kroków, po czym wrócić, ponownie przykucnąć i zadać cios. W świetle zeznań pokrzywdzonej należy też wykluczyć, że wziął nóż leżący na stole. B. S. zeznała bowiem, że nóż ten musiał cały czas mieć ze sobą, gdyż od chwili, kiedy przykucnął i objął jej kolana, do momentu zadania ciosu cały czas był przy niej.

Faktem jest, że nie zawsze godzenie nożem, nawet w miejsce, gdzie są usytuowane ważne dla życia organy, świadczy o zamiarze dokonania zabójstwa. Zachowanie K. J., a zwłaszcza wypowiediane przez niego słowa w trakcie zadawania ciosów nożem, jak i potem, przemawia jednakże za tym, że miał on taki zamiar. Podkreślić należy, że po ugodzeniu pokrzywdzonej nożem oraz nieskutecznych próbach zadania kolejnych ciosów oskarżony kazał jej usiąść na rogowce w pokoju przy kuchni i powiedział do niej „siedź, tutaj się wykrwawisz”. Werbalnie zatem wyraził swój zamiar doprowadzenia B. S. do śmierci.

Wbrew też twierdzeniom obrońcy o zamiarze oskarżonego może też świadczyć list złożony przez pokrzywdzoną na rozprawie. Biorąc pod uwagę jego treść najbardziej prawdopodobne jest, że został on napisany krytycznego dnia. K. J. wyraził w nim bowiem żal z powodu tego, co zrobił. Wynika z niego nie tylko to, że oskarżony miał myśli samobójcze, ale również że chciał też śmierci pokrzywdzonej. Świadczą o tym następujące fragmenty listu: „(...) żałuję to co zrobiłem, lecz tylko tak mogę być razem z nią”, „Mą wolą jest abyście pochowali nas w jednym grobie taką mam prośbę i o To proszę całą rodzinę.”

Nie ma też racji obrońca podnosząc, że ustalenia Sąd Okręgowego co do zamiaru oskarżonego są sprzeczne z tym, że w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał częściowo zniesioną poczytalność. Opisane przez biegłych skutki organicznych zaburzeń osobowości u oskarżonego, manifestujące się między innymi osłabieniem pamięci i koncentracji uwagi, spowolnieniem psychoruchowym, sztywnością i konkretyzacją myślenia, labilnością emocjonalną osłabioną kontrolą nad emocjami i popędami, nietolerancyjnością, nieumiejętnością korzystania z wcześniejszych doświadczeń życiowych, wcale nie wykluczały przyjęcia zamiaru bezpośredniego. To, że oskarżony nie był w stanie kontrolować całkowicie swoich emocji, nie oznacza, mając na uwadze wszystkie okoliczności zdarzenia, że nie chciał on śmierci pokrzywdzonej. Podkreślić jednocześnie należy, że w ocenie biegłych brak jest przesłanek do stwierdzenia, że tempore criminis K. J. działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Nawet gdyby przyjąć, że działał on pod wpływem silnego wzburzenia, to brak jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw, że to silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami. Odmowa pokrzywdzonej kontynuowania związku konkubenckiego w żaden sposób nie usprawiedliwiała jego zachowania.

Brak jest też podstaw do przyjęcia, że oskarżony dobrowolnie odstąpił od usiłowania dokonania zabójstwa pokrzywdzonej.

O „dobrowolności” określonej w art. 15 § 1 k.k. można mówić zarówno wówczas, gdy sprawca odstąpi od dokonania przestępstwa z własnej woli, jak i wtedy, gdy taki impuls będą stanowiły bodźce zewnętrzne, na przykład wynikające z zachowania innych osób, o ile te zachowania nie stanowiły przeszkody uniemożliwiającej sprawcy dokonanie przestępstwa bądź nie wywołały u niego przekonania o niemożności jego dokonania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2017 roku, II AKa 92/17, KSAG 2017/3/200-216).

Faktem jest, że oskarżony po co najmniej trzech nieudanych próbach zadaniu ciosu nożem zaniechał dalszego atakowania B. S. przy użyciu noża. Działanie oskarżonego było jednakże nadal ukierunkowane na pozbawienie życia pokrzywdzonej. Dążąc bowiem do tego, żeby się wykrwawiła, co zostało przez niego wyartykułowane, uniemożliwił jej opuszczenie domu. W tych okolicznościach zaprzestanie zadawania ciosów nożem wcale nie świadczyło o dobrowolnym odstąpieniu od usiłowania dokonania zabójstwa.

Faktem też jest, że w pewnym momencie, co zostało mocno zaakcentowane przez obrońcę w apelacji, udał się do kuchni, gdzie czegoś szukał. Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że mógł wówczas szukać dla niej bandaży. Po tym jednak, jak szukał w kuchni najprawdopodobniej bandaży, widząc, że pokrzywdzona jest w przedśionku i chce przekręcić klucz w drzwiach wyjściowych, uniemożliwił B. S. opuszczenie domu, łamiąc klucz. Dalej więc realizował swój zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonej. Wciąż bowiem jego działanie było ukierunkowane na to, aby B. S. wykrwawiła się. Nie udzielił jej żadnej pomocy i wciąż powtarzał jej, że się wykrwawi. Z zeznań pokrzywdzonej bynajmniej nie wynika, że oskarżony w celu zatamowania krwawienia dał jej rolkę papieru toaletowego. Gdyby K. J. chciał rzeczywiście pomóc B. S. w zatamowaniu krwawienia, to mógłby chociażby podać jej ręcznik z łazienki, a przede wszystkim pozwolić jej opuścić lokal, co umożliwiłoby jej znalezienie niezbędnej pomocy. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że to nie obawa przed policją skłaniała go do tego, aby nie pozwolić wyjść pokrzywdzonej z budynku. K. J. miał bowiem zamiar dokonania również samobójstwa, o czym świadczy jego poważne samookaleczenie. Jeżeli oskarżony dążył do samouniwersowania, to zawiadomienie policji przez pokrzywdzoną musiało być dla niego obojętne.

Za dobrowolnym odstąpieniem od dokonania zabójstwa nie przemawia również to, że oskarżony nie zareagował stanowczo, gdy pokrzywdzona zauważywszy kotkę w oknie, otworzyła ją i wyskoczyła przez nie na zewnątrz domu. Z zeznań pokrzywdzonej wynika jednoznacznie, że K. J. zezwolił na otwarcie skrzydła okna po to tylko, żeby kotka weszła do środka domu. Pokrzywdzona wykorzystała wówczas nadarżającą się okazję, żeby uciec z domu. Biorąc pod uwagę jego wcześniejsze zachowanie i wypowiedziane przez niego słowa, stwierdzić należy, że doszło do tego wyraźnie wbrew jego woli. W każdym razie brak jego stanowczej reakcji w tym momencie wcale nie oznacza, że dobrowolnie zrezygnował z realizacji swojego zamiaru.

Niezasadny jest zarzut obrońcy naruszenia prawa materialnego, to jest art. 46 k.k. w zw. z art. 445 k.c., poprzez ich błędne zastosowanie i zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej 8.000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Niewątpliwie B. S., jako pokrzywdzonej przestępstwem, należne jest zadośćuczynienie za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne. Żadną miarą nie można uznać, że przyznana jej z tego tytułu kwota pieniężna jest wygórowana. Można jedynie zgodzić się z obrońcą, że na jej wysokość nie mogą mieć wpływu przeżycia psychiczne córek pokrzywdzonej. Niezrozumiałe jest natomiast bagatelizowanie przez autora apelacji obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona. Gdyby oskarżony spowodował u niej ciężkie uszkodzenie ciała, to należałoby orzec na jej rzecz znacznie wyższe zadośćuczynienie. Nie jest też prawdą, co podnosi obrońca, że brak jest podstaw do stwierdzenia, że pokrzywdzonej w dalszym ciągu towarzyszą w związku z przedmiotowym zdarzeniem negatywne odczucia w sferze psychicznej. Jak ustalił Sąd pierwszej instancji, do daty wyrokowania przez ten sąd B. S. nie odzyskała równowagi psychicznej – przebywała na zasilku rehabilitacyjnym i korzystała z pomocy psychologicznej – psychiatrycznej. Samo zdarzenie musiało być dla niej głęboko traumatyczne, wywołujące niezwykle negatywne uczucia. Przypomnieć należy, że przez około 20 minut była poddana bardzo silnej presji psychicznej ze strony oskarżonego, przez ten cały czas obawiała się o własne życie.

Napomknąć na koniec należy, że wymierzona oskarżonemu kara ośmiu lat pozbawienia wolności jest w pełni adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu. Nie można

mówić o rażącej surowości tej kary, gdyż została ona wymierzona w granicach minimum ustawowego. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że brak było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zastosowaniu tej instytucji sprzeciwiają się głównie dyrektywy społecznego oddziaływania kary, jej funkcja sprawiedliwościowa.

Mając powyższe na względzie na podstawie art. 437 §1 k.p.k. orzeczono jak w sentencji wyroku.

O kosztach nieopłaconej pomocy udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. i §4 ust. 1 i 3 oraz §17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1714).

Z uwagi na to, że oskarżony będąc pozbawiony wolności nie ma możliwości zarobkowania, został on z mocy art. 624 §1 k.p.k. zwolniony od zapłaty kosztów za postępowanie odwoławcze.